

Małgorzata Windsor – nieszczęśliwe życie pięknej księżniczki

21 sierpnia 2021

21 sierpnia 1930 roku na świat przyszła księżniczka Małgorzata Windsor – piękna córka Jerzego VI, która doczekała się statusu celebrytki i skandalistki. Wydawać by się mogło, że jej życie będzie jak z bajki, niestety los nie był dla niej łaskawy.



Młodsza córka księcia Yorku – Alberta i jego żony Elżbiety przyszła na świat w sierpniu 1930 roku w posiadłości rodzinnej matki – Glamis. Otrzymała imię Małgorzata, choć pierwszym wyborem rodziców była „Anna”. Dziadek dziewczynki, król Jerzy V, nie wyraził jednak zgody na nadanie wnuczce tego imienia. Przed narodzinami dywagowano także nad płcią dziecka – gdyby kolejnym potomkiem pary okazał się chłopiec, wyprzedziłby on swoją starszą siostrę Elżbietę w kolejce do tronu. Istniało przy tym duże prawdopodobieństwo, że mógłby w przyszłości stać się brytyjskim monarchą. Starszy brat Alberta, Edward, nie spieszył się do ożenku i założenia własnej rodziny. Wówczas nie przypuszczano nawet, że sam książę Yorku będzie miał szansę zasiąść na tronie...

Dzieciństwo Małgorzaty mijało beztrósco. Dziewczynka spędzała całe dnie w towarzystwie starszej siostry. Mimo, że dzieci nie wychowywały się w pałacu Buckingham, ich życie dalekie było od normalności. Dziewczynki nie bawiły się z innymi dziećmi, nigdy nie chodziły do szkoły, a ich kontakt z rówieśnikami był ograniczony. Początkowo za edukację Małgorzaty odpowiadała jej matka, a kiedy mała księżniczka podrosła, dołączyła do starszej siostry i rozpoczęła domowe nauczanie z guwernantką.

Dziewczynki były oczkiem w głowie króla Jerzego V. Gdy pojawiały się w pałacu Buckingham, przestawał być władcą, a stawał się troskliwym dziadkiem. Jego podejście do wnuczek diametralnie różniło się od tego, jak traktował swoje własne dzieci. Monarcha dyscyplinę stawiał na pierwszym miejscu, a potomstwo wychowywał w iście wojskowym reżimie.

Albert nie przeniósł tego zwyczaju do swojego domu. Pozwalał córkom bawić się w całej rezydencji, nie protestował też, gdy wbiegały do jego gabinetu podczas oficjalnych spotkań. Księżę szczególnie rozpieszczał małą Małgorzatę, której pozwalał niemal na wszystko. Swoje córki określał mianem „dumy i radości”. Elżbieta była dumą – od dziecka spokojna i dystygowana, przestrzegała etykiety, nie buntowała się. Małgorzata była radością – lubiła być w centrum uwagi, nie przejmowała się obowiązującymi normami, a zabawę stawiała na pierwszym miejscu.

Zwykła księżniczka

Życie Małgorzaty zmieniło się o 180 stopni w grudniu 1936 roku, gdy jej stryj Edward VIII podjął decyzję o abdykacji, a tron objąć miał jej ojciec. Kiedy Jerzy VI został proklamowany jako król Wielkiej Brytanii, Elżbieta stała się pierwszą osobą w kolejce do tronu. Rozpoczęto przygotowania księżniczki do funkcji, którą miała objąć w przyszłości. Nagle to Elżbieta znalazła się w centrum uwagi, stając się przyszłą królową, podczas gdy młodsza Małgorzata nadal pozostawała „tylko księżniczką”. Oprócz przeprowadzki do pałacu Buckingham, młodsza siostra musiała pogodzić się z zejściem na dalszy plan. Nie spędzała już tyle czasu w towarzystwie Elżbiety, dziewczęta przestały się razem uczyć, a Małgorzata zaczęła czuć się samotna. Również uwaga rodziców przeniosła się na starszą pociechę. Dodatkowo, dziewczynka musiała nauczyć się jak być córką króla – od tego czasu miała być wzorem dla innych dzieci, przestrzegać etykiety i zachowywać się tak, jak na księżniczkę przystało.

Podczas II wojny światowej Małgorzata wraz z matką i siostrą pozostały w Wielkiej Brytanii. Księżniczka była zbyt młoda, aby zaangażować się działania związane z wojną. Razem z Elżbietą została umieszczona w zamku Windsor, który kilkakrotnie bombardowano.

Małgorzata Windsor – młoda femme fatale

Po wojnie Małgorzata rozpoczęła swoją przygodę z londyńskimi salonami, których była niezaprzeczalną gwiazdą. Mimo niepełnoletniości, młoda księżniczka widywana była z papierosem i kieliszkiem w ręku. Wielu arystokratów zabiegało o jej względy, jednak ta nie spieszyła się przed ołtarz. W odróżnieniu do siostry, Małgorzata nie stroniła od mocnego makijażu i modnych kreacji. Choć mierzyła niewiele ponad 150 cm wzrostu, potrafiła sprawić, że wzrok zebranych skierowany była na nią.

W 1953 roku, podczas koronacji Elżbiety na królową, Małgorzata wywołała mały skandal. Prasie udało się uchwycić moment, kiedy księżniczka strącała pyłek z ramienia Petera Townsenda. Obecnie fakt ten nie zwróciłby niczyjej uwagi, jednak wówczas był to gest dość intymny, dlatego też wywołał spore zamieszanie.

Peter Townsend pracował dla Jerzego VI od 1944 roku. Już wtedy miał zawrócić w głowie nastoletniej księżniczce. Małgorzata zakochała się w przystojnym i starszym o szesnaście lat pilocie. Ponoć młoda księżniczka bez żadnego skrępowania flirtowała z żonatym mężczyzną.

Gdy więc w 1952 roku śmierć Jerzego VI załamała Małgorzatę, szybko znalazła pocieszenie w ramionach Petera. Kiedy w prasie wrzało w związku ze wspomnianą „afery pyłkową”, małżeństwo Townsendów chyliło się ku upadkowi. Zdaniem niektórych znaczącą rolę w rozpadzie związku miała księżniczka Małgorzata.

Zakazana miłość

Związek Małgorzaty z Peterem wszedł na kolejny poziom, gdy pilot oświadczył się księżniczce, która przyjęła zaręczyny. Jednak do pełni szczęścia potrzebna była im zgoda na ślub. Możliwe małżeństwo Małgorzaty z Townsendem stało się sprawą państwową. Mężczyzna był rozwodnikiem, więc para potrzebowała akceptacji ze strony głowy Kościoła anglikańskiego, którą była królowa Elżbieta II. Dla samej władczyni sprawa była trudna: na jednej szali spoczywało szczęście młodszej siostry, na drugiej reguły, których musiała się trzymać. Członkowie rodziny królewskiej nie mogli wówczas zawierać związków małżeńskich z rozwodnikami – była to główna przyczyna abdykacji Edwarda VIII, który chciał poślubić dwukrotną rozwódkę – Wallis Simpson.

Elżbieta za radą Winstona Churchilla postanowiła odesłać Townsenda do placówki dyplomatycznej do Brukseli z nadzieją, że związek nie przetrwa próby czasu. Sprawę nieszczęśliwej miłości księżniczki Małgorzaty chętnie komentował dawny król Edward VIII (wówczas noszący już tytuł księcia Windsoru), twierdząc, że powtarza się sytuacja sprzed niespełna dwudziestu lat. Edward otwarcie krytykował królową Elżbietę oraz określał Kościół anglikański mianem przestarzałej instytucji.

W 1955 roku Peter Townsend powrócił do Wielkiej Brytanii, wówczas ponownie głośno zrobił się o możliwym małżeństwie księżniczki Małgorzaty. Tym razem Małgorzata otrzymała wybór, jednak możliwość poślubienia ukochanego mogła ją sporo kosztować – małżeństwo z Townsendem oznaczałoby utratę przywilejów, tytułu oraz miejsca w kolejce do tronu. Do tego królowa Elżbieta wraz z premierem Anthonym Edenem i biskupem Canterbury otwarcie sprzeciwili się temu związkowi.

31 października 1955 roku księżniczka wydała oświadczenie, w którym zaprzeczyła jakoby miała poślubić Petera Townsenda.

Mężczyzna powrócił do Brukseli, przed wyjazdem zawarł z księżniczką pakt, mówiący, że żadna ze stron nie zwiąże się z nikim innym. Warto podkreślić, że księżniczka otrzymała ogromne wsparcie ze strony poddanych – opinia publiczna opowiadała się wówczas za zgodą na ślub pary, jednak w starciu z monarchią i Kościołem Małgorzata nie miała szans. W sprawie małżeństwa musiała stawić czoła królowej, nie starszej siostrze.

Księżę nie z tej bajki

Pakt księżniczki i Townsenda nie przetrwał próby czasu. W 1959 roku poinformował on Małgorzatę o swoich zaręczynach i planowanym ślubie. Dla kobiety był to kolejny cios. Ostatnie lata nie były dla niej łatwe – straciła ojca i ukochanego, musiała wybierać między własnym szczęściem, a powinnością. Małgorzata załamała się po miłosnym zawodzie, miała dniami nie wychodzić z łóżka, palić papierosy i pić.

Po przepłakaniu wielu dni, kobieta zdecydowała się na powrót do życia towarzyskiego. Podczas kolacji u jednej z przyjaciółek poznała fotografa Antony'ego Armstrong-Jonesa. Przystojny, zabawny ekscentryk przypadł księżniczce do gustu. Tony'emu nie imponowało pochodzenie Małgorzaty, sam nie był arystokratą, jednak obracał się wśród socjety. Swego czasu współpracował z Windsorami, w tym podczas jednej z sesji – także z królową Elżbietą. Jednak zanim Małgorzata rozpoczęła burzliwą znajomość z ekstrawaganckim fotografem prawie stanęła na ślubnym kobiercu.

Księżniczka Małgorzata wdała się w krótki romans z Billym Wallace'em, młodym i przystojnym arystokratą z dobrego domu. Billy stał się ulubieńcem królowej matki, która widziała w nim materiał na zięcia. Mimo namów Małgorzata nie spieszyła się jednak przed ołtarz, a para ostatecznie się rozstała. Billy długo nie rozpaczał po księżniczce i niedługo później oświadczył się kolejnej dziewczynie.

Małgorzata, wzbraniając się wciąż przed ślubem, poprosiła Antony'ego Armstrong-Jonesa, aby nigdy nie prosił jej o rękę. Mężczyzna nie dotrzymał obietnicy, a para zaręczyła się w grudniu 1959 roku. Tony i Małgorzata stanowili wspaniałą parę – ona piękna i filigranowa, on przystojny i czarujący. Choć nie był wysoki, przy drobnej księżniczce wyglądał na postawnego mężczyznę. Tony okazał się lepszą partią niż Małgorzata przypuszczała. Wspierał ją w pełnieniu niechętnych obowiązków. Mogła też rozmawiać z nim godzinami. Księżniczka niespodziewanie znalazła w fotografii bratnią duszę. Z przekazaniem wieści o zaręczynach do gazet poczekano do porodu królowej Elżbiety, która w lutym 1960 roku urodziła syna Andrzeja. W tym samym miesiącu w prasie zawrzało od informacji o ustatkowaniu się królewskiej księżniczki.

Krótkotrwała sielanka

Ślub, jak z bajki odbył się 6 maja 1960 roku. Małgorzatę do ołtarza, w zastępstwie za ojca, poprowadził książę Filip. Uroczystość odbyła się w opactwie westminsterskim, a zaproszono na nią ponad dwa tysiące gości. Był to pierwszy królewski ślub transmitowany w telewizji, a oglądało go trzysta milionów widzów na całym świecie. Uznane zdobyła kreacja panny młodej, która do dziś uznawana jest za jedną z najpiękniejszych sukien ślubnych. Przy wyborze stroju Małgorzacie pomagał przyszły mąż. Księżniczka w dniu zaślubin miała na sobie jedwabną, gładką suknię z długim trenem i dekoltem w szpic. Młoda para wybrała się w podróż poślubną na Karaiby, gdzie spędziła sześć tygodni.

W 1961 roku małżeństwo powitało na świecie pierwsze dziecko, syna Davida, a Tony otrzymał tytuł lorda Snowdon. Trzy lata później Małgorzata urodziła córkę o imieniu Sarah i w tym samym czasie zaczęły się pierwsze problemy małżeńskie pary. Wśród znajomych Małgorzaty i Tony'ego dyskutowano na temat trwałości tego związku, nie wrócono mu długiej przyszłości. Już po czterech latach od ślubu małżonkowie zaczęli się

sprzeczać, a Antony spędzał coraz więcej czasu w swoim studiu lub wiejskiej posiadłości, której Małgorzata wprost nienawidziła. Księżniczka wolała przebywać w pałacu Kensington oraz brylować na londyńskich salonach. Rodzina królewska, z królową matką na czele, starała się interweniować, nie chciano bowiem dopuścić do rozpadu małżeństwa.

Upadła gwiazda

Informacje o małżeńskich problemach księżniczki Małgorzaty dotarły do prasy. Zarówno ona, jak i mąż nie wytrwali w wierności. Tony wdał się w romans ze swoją asystentką, Lucy Lindsay-Hogg, a księżniczka, nie pozostając mu dłużna, szukała pocieszenia w ramionach przyjaciela męża z czasów studenckich – Anthony’ego Bartona. Prawdziwy skandal wywołał jednak związek Małgorzaty z młodszym o siedemnaście lat Roddym Llewellynem. Do prasy trafiły zdjęcia kochanków podczas wakacji, a fotografie wciąż zamężnej Małgorzaty w towarzystwie młodego mężczyzny wywoływały poruszenie wśród opinii publicznej. Sam Roddy miał być zazdrosny o męża księżniczki i o to, że ta nadal pozostawała w związku. Urządzał jej z tego powodu karczemne awantury, które nie uchodziły uwadze wspólnych znajomych.

W 1976 roku Małgorzata i Tony ogłosili separację, rozwód nastąpił dwa lata później, co zakończyło ostatecznie ich burzliwą znajomość. Antony poślubił potem Lucy Lindsay-Hogg, a Małgorzata kontynuowała znajomość z Roddym mimo sprzeciwów ze strony matki. Księżniczka nie mogła liczyć na wsparcie płynące od rodziny, Tony nadal był mile widziany w pałacu Buckingham, a królowa matka wypowiadała się o nim z dużą dozą sympatii. Siostra Małgorzaty, królowa Elżbieta, mimo krążących opinii, miała wspierać ją na drodze do szczęścia. Niestety, związek z Roddym zakończył się kolejnym rozczarowaniem i złamanym sercem. W 1980 roku mężczyzna porzucił księżniczkę i poślubił inną, młodszą kobietę.

Małgorzata podupadła na zdrowiu, lata palenia papierosów i picia trunków dawały o sobie znać. W 1985 roku usunięto jej część płuca, a nadużywanie alkoholu przypłaciła chorobą wątroby. W 1994 roku przeszła pierwszy udar, drugi, z 2000 roku, doprowadził do utraty wzroku w jednym oku. Od tej pory musiała też poruszać się na wózku. Księżniczka przed śmiercią spotkała się jeszcze z byłym mężem, który sam mierzył się z nowotworem żołądka. Odeszła 9 lutego 2002 roku w wieku niespełna 72 lat. Jej ekstrawagancja dawała o sobie znać do samego końca, Małgorzata jako jedyny członek rodziny królewskiej została skremowana i umieszczona w trumnie swojego ojca.

Skandalistka wśród Windsorów

Małgorzata była jedną z pierwszych celebrytek w gronie Windsorów. Ulubienica poddanych z czołowej brytyjskiej gwiazdy spadła do poziomu zapomnianej skandalistki. Od dziecka żywiołowa i towarzyska – to ona była „radością” rodziny. Przy całej swojej beztrosce, nie miała łatwego życia – wykonywała swoją powinność, będąc jednak zawsze w cieniu siostry i nie mając szczęścia w miłości. Małgorzata nie była księżniczką z bajki, ale starała się żyć tak, aby inni mogli jej zazdrościć.

Autorstwo: Katarzyna Reszkowska

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

Bibliografia

1. Aronson Theo, „Princess Margaret. A biography”, Regnery Publishing, Waszyngton D.C. 1997.
2. Blakemore Erin, „When Princess Margaret’s Affair Hit the Tabloids and Torpedoed Her Marriage”, [w:] History.com, 18.11.2019 [dostęp: 17.08.2020].
3. Kienzler Iwona, „Windsorowie – celebryci, nudziarze, skandaliści”, Wydawnictwo LIRA, Warszawa 2019.